

**Maria Cubrzyńska-Leonarczyk: Oficyna supraska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów. — Warszawa 1993, Biblioteka Narodowa, 228 s.**

Jednym z problemów, które w ostatnich latach pozostają w kręgu zainteresowań historyków książki jest działalność wydawniczo-drukarska oficyn bazyliańskich, ich miejsce i znaczenie w historii polskiej kultury umysłowej<sup>1</sup>. Tej problematyce poświęcona jest również recenzowana praca. Składa się na nią 9 rozdziałów, przy czym 8 poświęconych jest genezie i dziejom drukarni bazyliańskiej w Supraślu, podzielonym na okresy zarządzania drukarnią przez poszczególnych prefektów, a w ostatnim przedstawiono przegląd dorobku wydawniczego tejże oficyny.

Genezy warsztatu upatruje autorka przede wszystkim w zapotrzebowaniu na unicką redakcję ksiąg liturgicznych, bowiem ich prawosławna redakcja nie była właściwa do sprawowania kultu publicznego. Wokół tego koncentrowały się — jej zdaniem — działania metropolitów i biskupów unickich zmierzające do uruchomienia typografii w Supraślu, gdyż próby umieszczenia drukarni ksiąg liturgicznych w Żyrowicach i we Lwowie nie dały pozytywnych rezultatów. Wywody autorki należy — jak się wydaje — uzupełnić tym, iż działania te były następstwem procesu latynizacji Kościoła grecko-katolickiego, a jednym z jej efektów była reforma i ujednoczenie liturgii. Zjawisko to w Kościele katolickim nabrało bardzo dynamicznego procesu na przełomie XV i XVI wieku, a ukoronowaniem tych działań była edycja Mszału i Brewiarza trydenckiego<sup>2</sup>. Proces ten zauważalny jest również w Kościołach wschodnich<sup>3</sup> i reformowanych<sup>4</sup>.

Ujednoczeniu i reformie liturgii unickiej wiele uwagi poświęcono w trakcie obrad Synodu Zamojskiego w 1720 r., który dla Kościoła grecko-katolickiego miał w założeniu odegrać taką rolę, jak Sobór Trydencki dla Kościoła katolickiego. Jak słusznie zauważa Maria Cubrzyńska-Leonarczyk, zobowiązania wydawnicze podjęte w Zamościu spełniała drukarnia supraska, chociaż nie tylko ona bierze aktywny w tym udział. Warto wspomnieć o innych drukarniach realizujących ten program, mianowicie o poczajowskiej i uniowskiej. Wyrazem tego jest druk ujednoczonych ksiąg, głównie Trebnika i Służebnika, także wydawnictw niezbędnych w działalności duszpasterskiej, zarówno dla duchowieństwa, jak i wiernych. Produkcja typograficzna służy własnemu wyznaniu i zakonowi. Podejmuje się również edycje literatury świeckiej. U progu działalności typografii zadbano także o prawne zabezpieczenie jej aktywności wydawniczo-drukarskiej, starając się o przywileje drukarskie, które niewątpliwie sprzyjały lepszej kondycji finansowej tłocznii<sup>5</sup>.

W przeciwieństwie do poprzedniego okresu, charakteryzującego się dużą dynamiką produkcji typograficznej i wysokimi nakładami, lata, kiedy oficyna przebywała pod opieką biskupa pińskiego i opata supraskiego Jerzego Bułhaka, nie należą do najlepszych. Widoczny jest brak wcześniejszego rozmachu, a repertuar wydawniczy ogranicza się do wydawnictw liturgicznych i religijnych, a także elementarnych podręczników do nauki czytania i pisania.

---

<sup>1</sup> M. Piđlypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Wrocław 1989; M. Błńska, *Polonica cyrylickie XV–XVIII wieku czyli o drukach cyrylickich w państwie polsko-litewskim*, w: *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, t. II, Warszawa 1993, s. 433–554.

<sup>2</sup> M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 31–51.

<sup>3</sup> Id., *Podstawy prawne publikacji wydawnictw dla Kościołów wschodnich w Koronie i Ziemiach Ruskich w XVI–XVIII w.*, „Folia Bibliologica”, r. 36/37:1988/1989, s. 7–20.

<sup>4</sup> Id., *Ochrona prawna wydawnictw reformacyjnych w Polsce w XVI–XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, r. 38:1994, s. 55–61.

<sup>5</sup> Id., *Przywileje...*, op. cit.

Nie najlepiej wyglądały sprawy drukarskie w latach 1760–1778, którym poświęcony jest kolejny rozdział pracy. Jak zauważa autorka, zmienia się powoli profil wydawniczy, słabnie druk unickich ksiąg liturgicznych na rzecz tego typu wydawnictw dla staroobrzędowców. Tradycyjnie dominuje literatura religijno-dewocyjna, ale powoli zaczynają wkraczać książki o charakterze podręcznikowym i poradnikowym, dostosowane do nowoczesnej wiedzy.

Najbardziej dynamiczny i twórczy okres w dziejach drukarni supraskiej, w ocenie autorki, przypada na okres prefektury Melecego Ossuchowskiego (1784–1792). Widoczne już w poprzednim okresie zmiany w repertuarze wydawniczym przybrały zdecydowany charakter. Mniejszość stanowią dzieła religijne, wśród wydawnictw liturgicznych przeważają książki dla staroobrzędowców, dominuje zaś literatura świecka, propagująca idee oświecenia europejskiego. Zwraca uwagę znakomite rozeznanie rynku literackiego, wydawniczego i księgarskiego. Zadbano w tym czasie o dalsze przywileje drukarskie, potwierdzające i przyznające typografii prawo druku określonych pozycji. Nie szło jednak z tym w parze respektowanie praw innych drukarzy, bowiem oficyna uciekała się do nielegalnych przedruków i wydań anonimowych. Wydaje się, że chodziło tu nie tylko — jak sądzi Maria Cubrzyńska-Leonarczyk — o sprawy cenzury kościelnej, ponieważ dotyczy to dzieł nie licujących z powagą Kościoła oraz literatury świeckiej, ale istotną rolę odgrywał tutaj czynnik prawny. Większość z tych dzieł pozostało anonimami typograficznymi, ponieważ bano się reakcji ze strony właścicieli przywilejów, którymi były objęte nielegalne przedruki. Za złamanie jego postanowień groziła wysoka kara, dlatego też obawiając się pozwania do sądu, stosowano różne zabiegi, które miały utrudnić identyfikację oficyny trudniącej się nielegalnym procederem<sup>6</sup>. Zdaje się to potwierdzać zauważony przez autorkę brak wydań korsarskich w rejestrze drukarni z 1784 r., także spór z Akademią Krakowską o prawo druku kalendarzy, zakończony pozytywnie dla krakowskiej *Almea Matris*.

Przełom XVIII i XIX wieku był bardzo trudny dla oficyny. Narastały problemy ze zbywaniem książek, w wyniku rozbiorów nastąpiło odcięcie od tradycyjnych rynków zbytu, zaznaczyła się zła sytuacja ekonomiczna, a także represje ze strony władz pruskich. Ponadto pogłębiała trudności uruchomiona przez Jana Jakuba Daniela Kantera konkurencyjna placówka w Białymstoku oraz zastrzona cenzura.

Na początku XIX wieku nastąpił okres współpracy ze staroobrzędowcami, ograniczono się w związku z tym do druku książek do nauki początkowej, religijnych oraz wydawnictw popularnych o świeckim charakterze. Ostatecznie do upadku drukarni — zdaniem autorki przyczynił się bezprawny przedruk kalendarza, co naruszało przywilej białostockiego typografa Appelbauma. Słusznie — jak wydaje się — zauważono, że o fakcie tym zdecydował spłot niekorzystnych wydań gospodarczych, politycznych i w konsekwencji kulturalnych.

Dzieląc dorobek wydawniczy supraskiej drukarni na grupy rzeczowe dokonała autorka jego merytorycznej analizy. Szkoda, że pominęła drukarstwo cyrylickie, przez co obraz osiągnięć oficyny jest niepełny, tym bardziej, że ten typ publikacji stanowił istotną część jej dorobku typograficznego. Jest to szczególnie ważne dla takich drukarni, które jak supraska, funkcjonowały w wielonarodowościowych społecznościach kresów Rzeczypospolitej.

Wyodrębniono kilka grup piśmiennictwa, a mianowicie: księgi liturgiczne, wydawnictwa religijne, literatura i druki o charakterze dydaktycznym. Widoczna jest troska o właściwy dobór repertuaru wydawniczego, zarówno z uwagi na zgodność z obliczem ideowym drukarni, jak i zapotrzebowaniem rynku księgarskiego i czytelniczego. Widoczne są — zdaniem autorki — zabiegi o to, by drukarnia była poważnym ośrodkiem życia zakonnego i kulturalnego, aby służyła

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 128–144.

potrzebom nie tylko cerkwi unickiej, ale i całej społeczności zamieszkującej pogranicze Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Uzupełnieniem jest alfabetyczny indeks nazwisk, indeks cytowanych druków supraszkich oraz reprodukcje kart tytułowych oraz elementów wyposażenia graficznego druków tejeż oficyny.

Recenzowana praca jest ważną pozycją, wypełniającą w znacznym stopniu lukę w stanie badań nad dziejami polskiej książki drukowanej. Należy mieć nadzieję, że za nią pojawią się kolejne monografie staropolskich drukarni pracujących na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, tym bardziej, że cenne skądinąd wydawnictwo, jakim są *Drukarze dawnej Polski* nie odpowiada już aktualnemu stanowi wiedzy w tym zakresie.

Maria Juda

**Joachim Lelewel. Księgoznawca, bibliotekarz bibliograf. Red. M. M. Biernacka — Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1993, 434 s., 25 il.**

Postać Joachima Lelewela, uczonego, historyka i działacza politycznego jest dobrze znana bibliologom. Wprawdzie krótko pracował jako bibliotekarz, ale jego zetknięcie się z problematyką księgoznawczą i bibliotekoznawczą zaowocowało wydaniem *Bibliograficznych ksiąg dwojga*, dzieła do dziś cenionego. Nic też dziwnego, że kolejne rocznice urodzin i śmierci Lelewela stają się pretekstem do organizowania sesji naukowych. W dniach 20–22 marca 1986 r. z inicjatywy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się sesja upamiętniająca dwusetną rocznicę urodzin zasłużonego dla nauki o książce uczonego. Jej efektem jest recenzowane wydawnictwo. Zawarte w nim materiały, wedle zamiaru redakcji, mają odzwierciedlać stan zainteresowań działalnością księgoznawczą Lelewela i inspirować do dalszych badań. Nie jest to jednak, zgodnie z założeniem, wierny zapis przebiegu sesji. Zawiera 26 referatów i komunikatów, 4 streszczenia prac, które wcześniej ukazały się drukiem (K. Górskiego, E. Słodkowskiej, M. M. Biernackiej i E. Potkowskiego), 3 głosy w dyskusji i katalog z towarzyszącej sesji wystawy, opracowany przez Ewę Bagieńską. Zamieszczone teksty mają różnicowany charakter. Są wśród nich artykuły oparte na bogatej podstawie źródłowej, będące wynikiem szczegółowych badań, są przyczynki powstałe na marginesie innych prac, prowadzonych przez ich autorów i komunikaty.

Ten niejednorodny treściowo i różnicowany pod względem formalnym materiał został uporządkowany i podzielony na trzy części. W pierwszej z nich znalazły się teksty charakteryzujące postać Lelewela, środowisko, w którym żył i działał oraz jego twórczość. Autorzy skoncentrowali się na różnorodnej problematyce. Jerzy Skowronek przedstawił Joachima Lelewela jako historię i postać historyczną. Za najważniejsze jego osiągnięcie uznał podniesienie rangi naukowej historiografii. Radosław Cybulski skupił się na problematyce księgoznawczej. Jego artykuł jest kolejnym głosem w trwającym od lat sporze o przynależność Lelewela do bibliologii. Autor starał się uzasadnić tezę, że osiągnięcia Lelewela w tej dziedzinie nie powstały na marginesie zainteresowań badacza, lecz znalazły się w głównym nurcie jego pracy naukowej. Odmienne poglądy przedstawił Jerzy Włodarczyk, według którego nie można uznać tej sfery działalności Lelewela za pierwszoplanową, mimo doniosłości i wartości jego prac dla bibliotekarstwa i nauki o książce. Autor charakteryzując dziewiętnastowieczne wzorce modelowe bibliotekarza, przedstawił rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami Lelewela wobec pracy w bibliotece a rzeczywistością, upatrując w tym jedną z głównych przyczyn jego rozczarowań do zawodu. Do tego dołączyły się: niemożność prowadzenia wykładów i niechęć warszawskiego środowiska uczonych. Interesujące uzupeł-